

Ludność Nancy żąda zwolnienia konferencji 5 mocarstw

GENEWA. (PAP). W Nancy odbyło się zebranie działaczy politycznych i społecznych, kleru, studentów, bojowników o wolność i pokój, reprezentantów różnych partii politycznych i różnych warstw społecznych. Ogłoszono wspólną rezolucję, która stwierdza, iż powstałe konflikty zagrażają pokojowi światowemu, rozwiązanie zaś ich nie może nastąpić przy użyciu broni atomowej, lecz przy bezpośrednich rokowaniach między wielkimi mocarstwami.

Rezolucja domaga się natychmiastowej konferencji pięciu, wstrzymania działań wojennych i wycofania wojsk obcych z Korei.

Pierwsze skutki remilitaryzacji Tysiące ludzi bez dachu nad głową

BERLIN (PAP). Główny kwaterynierz rządu Adenauera, Theodor Blank, zarządził konfiskację wszystkich koszar i lotnisk w Trizoni, używanych dotychczas dla celów cywilnych. W związku z tym rozporządzeniem dziesiątki tysięcy mieszkańców Trizoni po zostanie bez dachu nad głową.

Wszystkie firmy budowlane w Norymberdze zostały zmuszone do przeprowadzania prac o charakterze wojskowym dla amerykańskich władz okupacyjnych.

Prace te finansowane są z podatków, ściąganych z ludności zachodnio-niemieckiej.

Bukareszt. — Robotnicy zakładów budowy traktorów w mieście Stalin w Rumunii, uczelnia wyborów do rad narodowych sukcesami produkcyjnymi. W tych dniach z zakładów wyjechało 6.500-ny traktor.

Monopoliści zadowoleni z uchwały konferencji Truman — Attlee

WASZYNGTON. Ogłoszono tu komunikat o wynikach konferencji prezydenta USA — Trumana z premierem Wielkiej Brytanii — Attlee.

Komunikat stwierdza, że Truman i Attlee uzgodnili swą politykę w sprawie Korei i zamierzają kontynuować agresję przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.

Autorzy komunikatu zaznaczają, że w sprawie uznania Chin Ludowych i dopuszczenia ich do ONZ — nie osiągnięto porozumienia. Attlee przyjął stanowisko Trumana w sprawie Tajwanu. Wyspa chińska Taiwan ma więc w myśl komunikatu być dalej „neutralizowana”, tzn. okupowana przez amerykańskie siły zbrojne.

Przydziewając teoretycznym obrońcom narodów Azji — Truman i Attlee zapowiadają wzmocnienie ingerencji USA i Wielkiej Brytanii w sprawy narodów Azji.

Komunikat nawołuje następnie do sytuacji w Europie zachodniej i stwierdza, że USA i Wielka Brytania wraz z innymi uczestnikami paktu atlantyckiego przystąpią do wzmocnienia i przyspieszenia zbrojeń. Komunikat zapowiada również przyspieszenie prac nad utworzeniem „armii atlantyckiej”.

Ważne jest również po uwagę sprawę nominacji dowódcy naczelnego „armii atlantyckiej”. Jak wiadomo, w Wielkiej Brytanii i w innych krajach Europy zachodniej panuje — w rezultacie zachłannej polityki monopolistów amerykańskich — brak surowców. Komunikat podaje, że prawa podziału surowców, która wywołuje rozbieżności między krajami z Europy zachodniej a USA, była omawiana przez Trumana i Attlee.

W końcu komunikat, podkreślając broni atomową, stwierdza, że „między USA a Wielką Brytanią istnieje identyczność celów”.

LAKE SUCCESS. Komunikat o wynikach rozmów Trumana i Attlee wywołał wśród wielu delegacji depresję. Zwraca się uwagę na ożywioną działalność ambasadora Indii Panu Nehru, która odbyła konferencję z delegatem Chińskiej Republiki Ludowej — Wu. Panu Nehru przeprowadził również rozmowę z premierem Attlee i wzięła udział w jednej z konferencji Truman — Attlee. Korespondent agencji „United Press” podaje, że rzecznik delegacji Indii w Lake Success oświadczył, iż komunikat o konferencji Truman — Attlee nie przyczyni się do poprawienia sytuacji w Azji.

Wśród delegatów ONZ panuje przekonanie, że Truman i Attlee postanowili w szybkim tempie wznieść zbrojenia w Europie zachodniej, z w szczególności w Trizoni, która ma być włączona

Wspaniały bilans Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

1.800 zebrań w woj. łódzkim

Radzieckie kopaczki w N. Hucie

WARSZAWA (PAP). Komitety obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dokonują podsumowania wyników Miesiąca. Na tysiącach imprez polski świat pracy dał wyraz swej radości i podziwu dla osiągnięć ludzi radzieckich, które stały się wzorem w pracy nad budową Polski socjalistycznej i w walce o pokój. Przedownicy pracy w przemyśle i na roli, uczeni, inżynierowie i artyści w licznych wypowiedziach stwierdzają, że korzystając z doświadczeń nauki i sztuki radzieckiej oraz z metod pracy ludzi radzieckich znacznie pogłębiają swoje kwalifikacje zawodowe i potęgują swój wkład w umocnienie gospodarki narodowej, swój wkład w wiedzę i naukę polską.

POLSKI ŚWIAT PRACY WYRAŻA PODZIWI DLA OSIĄGNIĘĆ ZSRR

ŁÓDŹ. (PAP). Podczas zebrań masowych, akademii i imprez artystycznych, mieszkańcy miast i wsi woj. łódzkiego dawali wyraz głębokiego podziwu dla osiągnięć pierwszego w świecie kraju socjalizmu, prowadzącego zdecydowaną politykę pokojową w imię dobra całej ludzkości.

W okresie trwania „Miesiąca” na terenie województwa odbyło się 1.800 zebrań masowych, w których wzięło udział przeszło pół miliona ludności. Referatów i odczytów poświęconych dorobkowi ZSRR w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, kultury i sztuki wysłuchało ponad 400 tys. osób.

Na terenie woj. łódzkiego utworzono 109 kursów języka rosyjskiego.

Przedłużony do dnia 14 bm. festiwal filmów radzieckich w kinach na terenie Łodzi i woj. łódzkiego cieszy się ogromnym powodzeniem. Ponad 600 tys. widzów oglądało filmy, wyświetlane w okresie festiwalu.

METODY PRACY KRYWONOSA

Inż. Gabriel Milewski, wicedyrektor służby mechanicznej dyrekcji generalnej PKP, odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, jest inicjatorem nowych metod eksploatacji i konserwacji parowozów w Polsce.

Obecnie kieruje próbami wprowadzenia szybkościowej naprawy parowozów, skracającej czas naprawy do kilkunastu, a nawet kilku godzin zamiast normalnych 3 tygodni.

Inż. Milewski mówi, że radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stachanowskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego taboru i usprawnienia pracy PKP. Już zastosowanie pewnych tylko wzorów naszych towarzyszy kolejarzy radzieckich dało bardzo znaczne korzyści.

Metody Timina uczą nas wzorów konserwacji parowozów. Metoda Krywonosa daje przykład wzorowej eksploatacji i pełnego wykorzystania zdolności uciążliwej parowozu. Stosowanie wzorów czołowych przedstawicieli kolejnictwa radzieckiego stało się coraz powszechniejsze wśród naszych kolejarzy. Ucząc się od nich usprawniamy stałe prace naszych kolei, podnosimy poziom zachowy naszych maszynistów i założów warsztatowych.

W chwili obecnej wprowadzamy, za przykładem kolejnictwa radzieckiego, szybkościową naprawę rewizyjną parowozów.

SPRZĘT RADZIECKI

Jerzy Sochacki, robotnik budowlany, zatrudniony przy budowie Nowej Huty oświadczył: „Niezwykłe jest to, że ludzie radzieccy dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Dzięki temu unikniemy popełnienia szeregu błędów. Ponadto sprzęt radziecki ogromnie ułatwia nam pracę.”

Kopaczki czy spychacze konstrukcji radzieckiej wykazują olbrzymią wyższość nad sprzętem innego pochodzenia. Pracując na koparkach radzieckich, można bez trudu wykonać 300 procent normy.

We wszystkich pracach pomocniczych są nam radzieckie wydawnictwa fachowe. Doświadczenia ZSRR uczą nas, jak osiągnąć stałą gotowość maszyn do pracy, przede wszystkim przez troskliwą konserwację sprzętu.

Radzieckiej, składane przez przedstawicieli poszczególnych powiatów województwa wrocławskiego.

Jak wynika ze sprawozdań, Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej miał charakter masowy. Nie było wsi, które nie miałyby prelegentów, lub fabrycznych zespołów świetlicowych, krzewiących wiedzę o osiągnięciach Związku Radzieckiego i jego roli w walce o polski Ludowej oraz o jego roli w walce o jego kultury.

Rolnicy zaznajomili się z ostatnimi zdobyczami radzieckiej gospodarki rolnej, której doświadczenia oddają im nieocenione usługi w codziennej pracy. Robotnicy wydatnie rozszerzyli swoje wiadomości z zakresu zdobyczy produkcji techniki radzieckiej. Młodzież — poznając wspaniałe osiągnięcia Komsomolu — znalazła nieoceniony wzór do naśladowania, drogowożycia i pracy. A całe społeczeństwo — dzięki popularyzacji wielkiego dorobku Kraju Rad i metod pracy jego ludzi — nauczyło się, jak należy pracować dla pokoju i socjalizmu.

Wzrosła też wydatnie ilość członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Np. w pow. wałbrzyskim ilość ta wyniosła się o 7.640 osób i wynosi obecnie 56.324 członków, aczkolwiek jeszcze nie wszystkie deklaracje członkowskie z terenu dotarły do Zarządu Powiatowego. W powiecie tym istnieją 303 koła TPPR. Hasło „W każdej gromadzie koło TPPR” — zostało zrealizowane prawie w 100 proc.

Podobnymi osiągnięciami mogą wykazać się i inne powiaty dolnośląskie.

W toku obrad przewodniczący konferencji, prof. Jakubiec przypomniał zebrany plan pracy Zarządu Wojewódzkiego TPPR na najbliższy okres. Podstawowym zadaniem Zarządu jest powiększenie liczby członków TPPR. Do 31 grudnia br. ma ona wzrosnąć do 500.000, a do IV zjazdu TPPR ma wynosić 650.000. Zadanie to na pewno będzie wykonane. (Bron).

GENEWA. Z Paryża donoszą, że dziennik „Ce Soir” podaje, iż komunikat o rozmowach Truman — Attlee przyjęty został z żywym zadowoleniem przez Wall-Street. Wzrost zbrojeń oznacza bowiem wzrost zysków monopolistów amerykańskich. Dziennik podkreśla, że Truman i Attlee doszli do pełnego porozumienia w sprawie wzmocnienia przygotowań wojennych w Europie.

LONDYN. Obserwator dyplomatyczny „Yorkshire Post”, związany z b. ministrem spraw zagranicznych Edenem, pisze w korespondencji z Nowego Jorku: „Attlee i Truman na zebraniu w Waszyngtonie mają jeden i ten sam cel zasadniczy: jak by się najskuteczniej uratować od najbardziej porażki, poniesionej w wyniku błędów, popełnionych przez samochwalcę Mac Arthura”.

Doła poprawa. Konsumentom gospodarki wrocławskiej przysięgi z dużym zadowoleniem do wiadomości wprowadzenie współzawodnictwa w zakładach gastronomicznych w zakresie szybkości i uprzejmości obsługi oraz jakości potraw. Już w pierwszych dniach współzawodnictwa konsument stwierdził, że obsługa w „Monopolu” znacznie się poprawiła. Również i jakość posiłków zmieniła się na lepsze.

Możemy więc mieć nadzieję, że na zaniebawianym dotychczas odcinku wyżywienia zbiorowego nastąpił przełom. (zg)

Kilka dni temu w samo południe liczni przechodni musieli schodzić z chodnika na środek jezdni, gdyż pracownicy remontujący sklep po księgarni Domu Książki, wyrzucili na chodnik stosy makulatury i spalili ją przez przeszło pół godziny.

W parowozów, skracającej czas naprawy do kilkunastu, a nawet kilku godzin zamiast normalnych 3 tygodni.

Inż. Milewski mówi, że radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stachanowskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego taboru i usprawnienia pracy PKP. Już zastosowanie pewnych tylko wzorów naszych towarzyszy kolejarzy radzieckich dało bardzo znaczne korzyści.

Metody Timina uczą nas wzorów konserwacji parowozów. Metoda Krywonosa daje przykład wzorowej eksploatacji i pełnego wykorzystania zdolności uciążliwej parowozu. Stosowanie wzorów czołowych przedstawicieli kolejnictwa radzieckiego stało się coraz powszechniejsze wśród naszych kolejarzy. Ucząc się od nich usprawniamy stałe prace naszych kolei, podnosimy poziom zachowy naszych maszynistów i założów warsztatowych.

W chwili obecnej wprowadzamy, za przykładem kolejnictwa radzieckiego, szybkościową naprawę rewizyjną parowozów.

SPRZĘT RADZIECKI

Jerzy Sochacki, robotnik budowlany, zatrudniony przy budowie Nowej Huty oświadczył: „Niezwykłe jest to, że ludzie radzieccy dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Dzięki temu unikniemy popełnienia szeregu błędów. Ponadto sprzęt radziecki ogromnie ułatwia nam pracę.”

Kopaczki czy spychacze konstrukcji radzieckiej wykazują olbrzymią wyższość nad sprzętem innego pochodzenia. Pracując na koparkach radzieckich, można bez trudu wykonać 300 procent normy.

We wszystkich pracach pomocniczych są nam radzieckie wydawnictwa fachowe. Doświadczenia ZSRR uczą nas, jak osiągnąć stałą gotowość maszyn do pracy, przede wszystkim przez troskliwą konserwację sprzętu.

Tydzień miłosierdzia organizuje „Caritas”

WARSZAWA (PAP). W dniach od 6 do 13 grudnia br. katolickie zrzeszenie „Caritas” w Warszawie organizuje w całym kraju tzw. „Tydzień miłosierdzia”.

W tygodniu tym poszczególni placówki „Caritas” organizują na swym terenie imprezy artystyczne, loterie fantowe i kwesty przy kościołach, z których całkowity dochód przeznaczony zostanie na zakup odzieży dla dzieci

znajdujących się w zakładach, domach dziecka i żłobkach, prowadzonych przez „Caritas”. Równocześnie placówki terenowe „Caritas” przeprowadzą będą w tym okresie zbiórki darów w naturze dla zbioru swych podopiecznych.

Z zebranych funduszy projektuje się również urządzanie tradycyjnych choinek, w czasie których dźwięki obdarowana zostanie paczkami ze słodyczami.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Blok anglo-amerykański nie daje jednocześnie parowozu chińskiego do podejmowania kroków przeciwko zagrażającemu mu niebezpieczeństwu wtrącenia do jego kraju, gdy niebezpieczeństwo to zbliżyło się bezpośrednio do jego rzeczywistych a nie urojonych granic.

Szef delegacji radzieckiej wykazał bezpodstawnosć twierdzeń delegata Kuby, jakoby ochotnicy chińscy „wtargnęli” na terytorium Korei z rozkazu Chińskiego Rządu Ludowego. Delegat Kuby nie przytoczył i nie mógł zresztą przytoczyć żadnych faktów, które dałyby mu prawo twierdzenia, że ochotnicy chińscy znaleźli się w Korei z rozkazu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Ograniczyli się oni do ogólnych twierdzeń i do powoływania się na informacje takich niezasługujących na uwagę organów, jak tzw. koreańska komisja ONZ, sztab Mac Arthura itp.

Tak np. przedstawiciel USA Austin zamiast danych wymienionych „formacji wojskowych” Chińskiej Republiki Ludowej, które rzekomo działały w Korei, opierał się na wykazie podtytułowanym przez sztab Mac Arthura i przyjętym bez jakiegokolwiek sprawdzenia.

SZMERY ODRY

Czy nie szkoda?

Wszystkim chyba wiadomo, że istnieje we Wrocławiu Centralna Zbiornica Odpadów Skupie makulatury do przerobienia jej na papier. Nie wie jednak widocznie o tym Wojewódzka Centrala Do mu Książki, gdyż mnóstwo papieru z opakowań książek wyrzuca na śmietnik.

Kilka dni temu w samo południe liczni przechodni musieli schodzić z chodnika na środek jezdni, gdyż pracownicy remontujący sklep po księgarni Domu Książki, wyrzucili na chodnik stosy makulatury i spalili ją przez przeszło pół godziny.

Czy to nie marnotrawstwo?

Nieoświetlone tablice

Z informacjami dotyczącymi rozkładu jazdy, uwidocznionymi na ulicznych tablicach dworca autobusowego we Wrocławiu, można zapoznać się tylko od świtu do zmroku. Wieczorem tablice stają się nieczytelne, gdyż brak oświetlenia. Październik próbuje odczytać z trudem godzinny jadąc autobus, lecz nie zawsze to się udaje. Powstają pomyłki.

Dwie żarówki, umieszczone pomyślowo nad tablicami z rozkładem jazdy, rozjaśniłyby mroczny rozkład. (zg)

Studenci proszą o „poranki”

W czasie trwania Festiwalu Filmów Radzieckich w kinach wrocławskich wprowadzono zwyczaj urządzania w niedzielę po ranku dla studiujących młodzieży. Poranki te cieszyły się znanym powodzeniem, gdyż znaczna ilość studentów nie mogła z braku czasu obejrzeć festiwalowych filmów w czasie normalnych popołudniowych i wieczornych seansów.

Niewątpliwie słusze będzie utrzymanie tego zwyczaju na przyszłość. Oczywiście — na „poranki” — trzeba dobrać wyjątkowo cenne pozycje kinematografii.

Znamienny artykuł w „New York Times”

Prestiż USA doznał ciosu, po którym już się nie podniesie

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times” donosi z Paryża: W licznych krajach Europy, Bliskiego i Dalekiego Wschodu katastrofalny rozwój wydarzeń w Korei doprowadził do tego, że prestiż ONZ doznał poważnego ciosu i że tak samo poważnie podważone zostało zaufanie do Stanów Zjednoczonych — jeśli chodzi o ich rolę kierowniczą na arenie międzynarodowej.

W Anglii prestiż Stanów Zjednoczonych doznał ciosu, a stosunki anglo-amerykańskie poważnie ucierpiały. Liczni Anglicy uważają, że wciągnięcie Anglii do wojny przeciwko Chinom byłoby rzeczą niewybaczalną. W partiach laburzystowskiej ujawniają się nastroje na rzecz „neutralności”. Jednakże rząd brytyjski — chociaż niechętnie — zmuszony był poprzeć Stany Zjednoczone.

We Francji — pisze korespondent — spadek prestiżu amerykańskiego przybrał prawie katastrofalny charakter; we Włoszech zaś, gdzie 30 proc. ludności sympatyzuje z komunizmem, jest ona tak złego zdania o Stanach Zjednoczonych, że gorszego już mieć nie może.

W Indiach prestiż USA uciarał kolosalnie. W kolach rządowych panuje głębokie przekonanie, że można było zapobiec wielu nieprzyjemnościom, gdyby zaproszono do ONZ Chiński Rząd Ludowy.

Jedynie w Jugosławii — kontynuuje korespondent — w oczach rządu Tito prestiż USA nie uciarał.

Na marginesie sporów w Beneluxie

Holandia — w obliczu katastrofy na skutek „pomocy” zza oceanu

HAGA (PAP). Między krajami Beneluxu zastrzegają się sprzeczności. Ostatnio prawicowa prasa belgijska oskarża Holandię o to, że ta ostatnia pragnie zapełnić swoją pustą kieszeń kosztem Belgii. Ze swej strony holenderski minister gospodarki oświadczył otwarcie, że sytuacja finansowa — gospodarcza kraju jest bardzo opłakana. Wypowiedź powyższą zmuszony był potwierdzić kierownik misji do spraw realizacji planu Marshalla w Holandii Gunter, który podkreślił niezwykle niską wydajność pracy w Holandii.

Dzienniki holenderskie wskazują, że rząd holenderski prowadzi w ciągu ostatnich kilku lat politykę opartą na oszukiwaniu samego siebie i że popchnął szereg poważnych błędów. Dziennik „Telegraaf” stwierdza, że Holandia „przy pomocy dolarów marshallowskich nie osiągnęła niczego prócz ogromnych strat”.

Kola rządowe wciąż jeszcze starają się upiększyć rzeczywistość i przekonać nas, że jesteśmy panami. Niestety, z głębokim żalem musimy skonstatować, że fakty mówią co innego.

Rząd chiński zwalnia jeńców tybetańskich

PEKIN (PAP). Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zwolnił 1.891 żołnierzy i oficerów tybetańskich, którzy poddali się oddziałom armii ludowo-wyzwoleńczej w czasie wyzwolenia przez nią miasta Czano. Przed powrotem do swych miejsc rodzinnych Tybetańczycy oświadczyli, że obecnie zdają sobie w pełni sprawę z faktu, że naród tybetański nie stanie się wolnym, dopóki nie pozbędzie się jarzma imperialistów i nie wejdzie w skład wielkiej rodziny narodów Chin.

Wyrzuli oni nadzieję, że wkrótce jutrzienka wolności zabłyśnie nad Lhasą i całym Tybetem.

Min. Wyszynski zdemaskował również obudne powoływanie się różnych przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego na to, jakoby projekt rezolucji 6-ciu delegacji zmierzal do poparcia zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszynski — głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji „szesciu”, a ze swej strony zgłasza projekt rezolucji, w którym zwraca uwagę na poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, wywołane interwencją sił zbrojnych USA i innych krajów, uczestniczących w tej interwencji.

PROPOZYCJE RADZIECKIE
JEDYNĄ SŁUSZNĄ DROGĄ

Projekt rezolucji delegacji radzieckiej głosi:

„Dając do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, Zgromadzenie Ogólne zaleca:

1) Niezwłocznie wycofać z Korei wszystkie wojska obce.

2) Pozostawić samemu narodowi koreańskiemu rozwiązanie kwestii koreańskiej”.

Delegacja radziecka uważa — oświadczył w zakończeniu Wyszynski — że propozycja zawarte w jej projekcie rezolucji wytyczają jedynie słuszną i rozsądną drogę, która rzeczywiście może doprowadzić do utrwalenia pokoju i zaprzestania tej obraźliwej interwencji, jakiej dokonywały siły zbrojne USA i pewnych innych państw pod płaszczykiem ONZ.

Następnie przemawiał delegat kilku lisypmowski, który błagał, by nie pozostawiano marionetek południowokoreańskich „na pastwę losu”.

Po przemówieniach delegatów Belgii i Peru, popierających rezolucję „szesciu”, posiedzenie komisji zostało zamknięte.

Szczepa

Potrzebna
jest liga

Trzeba przyznać, że wrocławianie nauczyli się wiele w ciągu ostatnich lat. Nauczyli się już „jako tako” chodzić po ulicach miasta, przyzwyczajali się „jako tako” jeździć tramwajami (jednak nie w godzinach rannych), przy pomocy M. O. i MRN odzwyczajają się od nadmiernego używania alkoholu. Jednym słowem lista cnót wrocławian powoli się wydłuża.

Niestety, dotychczas nie nauczyli się punktualności. „Choroba” spóźniania się przybrała już takie rozmiary, że można śmiało mówić o niej, jako o epidemii. Na odcinku pracy zawodowej zagadnienie to uregulowano ustawowo. Na innych natomiast odcinkach niepunktualność daje się mocno we znaki. Nie zdarzyło się jeszcze we Wrocławiu, by jakieś zebranie rozpoczęło się punktualnie. Jeżeli publiczność przyszła punktualnie, to na pewno spóźnił się prelegent lub organizator. Jeżeli przyszli punktualnie organizatorzy czy prelegenci, to zaproszeni na pewno się spóźnili.

Choroba ta nagminnie grasuje w naszym mieście i dotychczas nie ma na nią lekarstwa. A należy pamiętać, że przysporza ona niebezpieczne szkody. Czas zmarnowany na oczekiwanie mógłby być z pożytkiem wykorzystany. Tysiące godzin straconych przez niepunktualne rozpoczęcia zebrań, konferencji, masówek itp. niewątpliwie mają ujemny wpływ na kształtowanie się naszego życia, zarówno prywatnego, jak i publicznego.

Dlatego też sądzę, że skoro istnieją komitety do walki z alkoholizmem i analfabetyzmem, należało by czym prędzej założyć jakąś ligę do walki ze spóźnialstwem. Listy takie musiałyby być ubiegane w możliwości stosowania kar za kradzież publicznego czasu.

TUWICZ.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Rada Zakładowa przy Wr. Fabr. Urządzeń Mechanicznych organizuje cykl odczytów: „Alfred Lampe — teoretyk i działacz polskiego ruchu robotniczego” (dn. 11 bm.). „Zachodnioludnia armia najemników dołara” (12 bm.). „Każdy pracujący właścicielem książki PKO” (dn. 13 bm.). „Historyczny Kongres” (dn. 14 bm.). Odczyty udostępnione będą całej zaludnionej fabryce przez radiowęzeł fabryczny.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego podaje do wiadomości, że lekarze zakładu nie wydają zwolnień matkom dzieci, chorych na kochlecz. O zwolnieniu, na wniosek lekarza, decyduje rada zakładowa. Matce, zwolnionej do opieki nad chorym dzieckiem, nie przysługuje zasiłek.

Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich przypomina wszystkim studentom, że termin składania podań na zimowe wczasy upływa dnia 12 bm.

Absolwenci, lub dyplomanci,

Do Czytelników prasy radzieckiej

Biurowe Zagraniczne P.P.K. „Ruch” w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 16 zawiadamia, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na Dzienniki i Czasopisma Radzieckie na I-szy kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P.P.K. „Ruch” Agencje i Urzędy pocztowe, oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie Domu Książki, przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism Radzieckich na 2-gi kwartał i dalsze kwartały 1951 r.

K-3748



WROCLAW



Walka o pokój nie ustaje

Spotkanie mieszkańców V Dzielnicy
z delegatem na Światowy Kongres Pokoju

Wczoraj, przewodniczący ORZZ ob. Loga-Sowiński podzielił się z mieszkańcami V Obwodu swymi wrażeniami z II Kongresu Obrońców Pokoju. Spotkanie ludności z delegatem na Kongres, zorganizowane przez Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, odbyło się w sali szkoły TPD przy ul. Parkowej.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Jeżewskiego, zabrał głos ob. Loga-Sowiński.

Pragnę — mówił — podzielić się z wami moimi bezpośrednimi wrażeniami, chcę mówić o ludziach, z którymi się zetknąłem, spróbuję odzwierciedlić atmosferę Kongresu.

NIGDY TEGO NIE
ZAPOMNĘ

Kongres obfitował w wiele momentów, których nigdy nie zapomnę. Do takich zaliczam m. in. zetknięcie się uczestników z młodzieżą i przybycie na salę obrad delegacji dziecięcej.

Ob. Loga-Sowiński opowiedział o swych rozmowach z delegatami krajów zachodnich, którzy narażani byli na najrozmaitsze szykany, mające zniechęcić ich do przyjazdu na Kongres. Metody były czasami bardzo niewybredne, gdyż nie brakło i takich określeń, że Polska jest „krajem ludźców” i każdy kto tam jedzie, nie ma pewności, czy „wywiezie całą głowę”.

Sugestywnie i barwnie sprawozdanie ob. Loga-Sowińskiego pozwoliło obecnym przeżywać po raz drugi przebieg Kongresu i umocniło w nich przekonanie, że ruch pokojowy na całym świecie potężnieje, a armia bojowników o

pokój liczy setki milionów ludzi.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, którą podsumował ob. Loga-Sowiński, zaznając, że kongres był nie tylko zebrań, ale przede wszystkim prac. Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w bieżącym miesiącu.

„KONGRES POKOJU”
WROCLAWSKICH DZIECI

Podczas gdy starsi słuchali sprawozdania ob. Loga-Sowińskiego, w dużej sali ORZZ zebrali się delegaci wrocławskich szkół podstawowych na

własny „kongres pokoju”, na którym złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności w akcji pokojowej.

Ponad 800 delegatów z przejęciem i zrozumieniem słuchało referatu swej koleżanki, Krystyny Szećwony, uczennicy 7 kl. szkoły podstawowej nr. 38.

„My, dzieci polskie — powiedziała Krystyna Szećwona, — z radością witaliśmy w naszej Ojczyźnie postów pokoju, przybyłych do nas z całego świata. Staliśmy im nasze najserdeczniejsze życzenia pomysłowych obrad...”

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos uczniowie i uczennice. Duże wrażenie wywarło na zebranych opowiadanie Alicji Sett, która mówiła o

aresztowaniu swego ojca. „Zabrali mi go kaci hitlerowscy i już nigdy nie wrócił. W imieniu takich dziewcząt jak ja — żądam pokoju”.

Długa była lista meldunków o zobowiązaniach powziętych dla uczczenia Kongresu przez dzieci szkół wrocławskich.

Na zakończenie uroczystości uczennica Bożena Krawczak odczytała list wystosowany przez zebranych do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. W liście tym dzieci zapewniają swego kochanego opiekuna, że wytrwają nauką i pracą społeczną przyczyniając się do umocnienia pokoju. Oświadczają również, że pracą pragną dołożyć cegiełkę do budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego zebrania, Tadeusza Wasilkowskiego, zakończenia części oficjalnej, odśpiewano Hymn Młodzieży.

W części artystycznej wystąpiły zespoły szkolne z recytacjami, tańcem i śpiewem. (tt.)

Bufety na dworcach
pod nowym zarządem

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne przejęły w listopadzie br. bufety III-ej oraz II kl. na dworcu Głównym. Do tego czasu restaurację II kl. prowadziła spółdzielnia emerytów kolejowych, natomiast bufet III-ej kl. dzierżawiła osoba prywatna.

Trzeba podkreślić, że przejęcie restauracji KZG wpłynęło dodatnio na „kieszenie” podróżnych.

Np. do listopada herbata kosztowała 1 zł 20 gr. plus 10% za obsługę. Obecnie jej cena wynosi 87 gr. wraz z obsługą. Również jakość dań, zwłaszcza obiadów popularnych, jest znacznie lepsza.

Umieblowanie bufetu klasy III-ej najprawdopodobniej nie będzie gorsze od urzędniczej klasy II-giej.

Żywnym nadzieję, że kierownictwo Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, po ujednoliceniu obu restauracji, poleci zdjąć nieczym nie uzasadnione napisy: „Bufet kl. I i II-giej”, oraz „Bufet kl. III-ej”.

Należy również dodać, że w najbliższych dniach KZG przejmą w swoją administrację

wózki peronowe z produktami spożywczymi. (HK)

II Klasy
63 Loterii

OBWIESZCZENIA

Unieważnia się z dniem 6. XII. 50 r. skradzioną pieczęć o brzmieniu Miejski Handel Detaliczny Art. Przemysłowy we Wrocławiu. Komis Nr 8. K-3758

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kucharka potrzebna od zaraz do Sanatorium Kolejowego w Szklarskiej Porębie Dolnej. K-3736

Samodzielnego wykwalifikowanego garbarza do chemicznej wyprawialni skór futerkowych zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Futro” we Wrocławiu, ul. Stalingradzka 43. K-3757

2 mężczyźni i 5 kobiet jako prac. fizycznych niewykwalifikowanych poszukuje Ogród Zoologiczny. Zgłoszenia: ul. Wróblewskiego nr 1, w portierni, z podaniem życiorysu. K-3759

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
SPRZEDAM streptomycyny Pas w proszku. Wrocław, Wolska 3 (Kućnik). 7347

SPRZEDAM streptomycynę. Tomaszewska 20 m. 5. 7361

KOTKI sjańskie rasowe do sprzedania. Smolichowskiego 28/10. 7354

SPYALNIE, jadalnie sprzedam. Grotgiera 27, Biskupin. 7356

ZAMIENIE aparat radiowy 5-lampowy uniwersalny za maszynę do liczenia, ewentualnie do pisania. Wrocław, Wincetego 11, od godz. 18-20. 7359

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ziemleńczicą na wykonywanie robót murarskich na nazwisko Tyński Stanisław. 7357

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Kowalska Romana, Jelenia Góra, Zwirki-Wigury, K-3755

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, legitymację inwalidczą na nazwisko Kłimecz Zbigniew. 7377

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację studencką Nr 76/1949, „St” na nazwisko Ankiewicz Anna. 7378

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, legitymację inwalidczą na nazwisko Kłimecz Zbigniew. 7377

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr 111, Państw. Technicum i Liceum Przemysłu Młynarskiego we Wrocławiu na nazwisko Prusaczyk Jerzy. 7373

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, wydaną przez R. K. U. Kłodzko na nazwisko Panek Alojzy. P 3111

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, wydaną przez R. K. U. Wrocław, odcinek zameldowania, kartę rowerową, dowód tożsamości na nazwisko Chandykowski Bronisław. 7367

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, legitymację na nazwisko Michałska Halina, Jelenia Góra, Kochanowskiego 8 m. 4. Uczelnia znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. K-3754

Widowiska
i Imprezy

Teatry

KAMERALNY — godz. 19 — „Obcy cień” (przedst. zamknięte).
MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

Repertuar kin

„SLASK” — „Miasto nieujarzmione” (polski), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„PRZODOWNIK” — „Miasto nieujarzmione” (polski), godz. 15,45, 18 i 20,15.

„SCALA” — „Śmiały ludzie” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA” — „Dzieje kompozytora” (radz.), godz. 15,45, 16,15 i 20,30.

„POLONIA” — „Baryczka” (franc.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„PIONIER” — „Dzieci kapitana Granta” (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności, godz. 19, 20 i 21.

„FAMA” — „Stiepan Razin” (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 20, sobota godz. 18 i 20, niedziela godz. 15,30, 17,45 i 20.

„TRCZA” — „Bitwa o szynę” (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„ROBOTNIK” — „Czapajew” (radz.). Czynne w czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedziela godz. 14,30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamajka”, otwarty od godz. 9-21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

Pod „Zgodą”, ul. Witosa 47.
„Jeleniem”, Rynek 44.
Apteka Społeczna Nr 163, ul. Dąbrowska 17.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA

Szpital Kliniczny Nr 3 (oddz. chir. i wewn.), Szpital Miejski Nr 5 (dzielec).

Gwintnik imprez sportowych informuje szybko i dokładnie



PRZEGŁAD SPORTOWY



Tłumaczyła Zofia Łapicka

110

— Jak damy im teraz radę? — odezwał się zamyślony Arzanow. — Trzeba będzie poczekać, aż trochę odtają, żeby wyjąć je z koszyczka, a potem rozrębimy je na kawałki i ugotujemy.

Nikita roześmiał się: — Gdyby to usłyszała Warwara Gromowa! Tłumaczyła mi kilka razy, w jaki sposób gotować uszka...

— Nie przypuszczała, że przejdą po drodze kąpieli rzecznej — powiedział doktor uśmiechając się łagodnie na wspomnienie Warwary.

— A jak dobrze udało się z lekarstwami! — mówił Nikita. — Denis Chizniak miał szczęśliwy pomysł, żeby zapakować wszystko w blaszane pudła i w worki z brezentu. No i nie pozwoliliśmy im długo moknąć w wodzie.

— Widzieliście, jak wyciągnąłem sanie z wody? — pochwalił się Arzanow.

— Rzeczywiście. Ledwo zdążyłem przeciąć rzemienie — rzekł Nikita — a pan od razu chwycił sanie, jak niedźwiedź chwytą łosia. Widział pan niedźwiedzia, które łowi ryby, gdy ławice płyną z morza do rzek, żeby składać ikry?

— Zdarzało mi się widzieć. Tak, Nikita, mamy szczęście, że wykapałszy się już prawie przy brzegu!

Znajdowali się w jurcie na postoju, dokąd przywieźli ich Jakuci, wysłani na ich spotkanie, gdy dowiedziano się, że

rzeka „kipi”. Za ścianami jurty szalała śnieżna zawierucha. Słychać było nieustanny szum, drapanie, wycie żłosne lub jakiś tryumfalny ryk. W takich chwilach ludzie, siedzący na narach lub przy długim stole, unosili głowy, oświetlone nastrojową lampką, i przychylali w skupieniu. Staruchy w szerokich sukniach mocniej pykały fajki, przestając miewaćsić futrzane skóry, które w ten sposób garbowały, i mruzczyły coś pod nosem. Młodzież śmiała się i dowiecipiała — w jurcie pełno było ludzi, mieszkańców i gości, którzy przyszli zobaczyć przyjeźdnego doktora. Nawet płomień w glinianej lampce-kominku kurczył się lub wybuchał z gorącym trzaskiem, wyprostowywał się, jak gdyby stawał na palcach patrząc, co się dzieje na zewnątrz jurty.

Arzanow wyobraził sobie, co się tam dzieje, przypomniał sobie nierówny lód na rzece i dreszcz nim wstrząsnął. To straszne wpaść w łapy dzikiej bestii — mroźnej burzy!

W dużym kotle, zawieszonym na żelaznym drutku nad płomieniem, gotowało się bulgocące mięso jelenie. Jakutka w jasnych koralach i długiej sukni zawieszała obok drugi kocioł, żeby zgotować uszka z mięsem.

— Marta coś opowiada! Zna dużo opowieści i sama często coś wymyśla — objaśnił Nikita wskazując grupkę kobiet siedzących przy stole, zawałonym kawałkami futra z jelenich i lisich łap i ciemnoszarymi skórąmi jakuckiej wiewiórki.

Marta, przewodnicząca rady rejonowej, nie młoda już kobieta z ciemną opaloną twarzą, która wyjechała również na spotkanie doktora. gawędziła ze swoimi wyborcami. Z długiego oczekiwaniem gościem porozmawiała już do woli. Nie trzeba go było kaptować.

Kobiety szły zimowe obuwie i rękawice. Rumiane dziewczęta też pociągły z fajki wędrującej w krag.

— Niedobrze! — odezwał się doktor do Nikity. — Jesteś komсомоłcem i tu też na pewno są komсомоłcy... Powiedz im, że palenie jest dla dzieci i młodych dziewcząt szkodliwe, a z jednej fajki w ogóle nie wolno... Poczekał!... Lepiej po kolacji powiem im sam coś niecoś na ten temat...

— A ja będę tłumaczem — odpowiedział Nikita. — W tej myśliwskiej spółdzielni jest dużo komсомоłców. Spółdzielnia jest bogata i może żyć zgodnie z wymogami kultury. Osobne naczynie i ręczniki znajdują się dla każdego.

Wstał z ławy zgrabny, dorodny, bystrooki i obejrzał uważnie jurkę, której dalekie kąty tonęły w półmroku: na ścianach wisiły wiazki wspaniałych futer z ostatniego polowania. — Tak, to bogata spółdzielnia — powtórzył z dumą Nikita.

Podczas postojów Arzanow uczył go cierpliwie. Cieszyła go i bawiła jednocześnie żądza wiedzy u Nikity. Wyobrażał sobie przyszłą pracę młodego, jakuckiego felczera, którego sam wychował. A ilu uczy się na kursach w Kamienusze! Niekiedy Arzanow żałował, że uczniów jego przejął Gusjew. Ale przy tym wzdychał tylko ciężko i starał się myśleć jedynie o podróży, o ludziach oczekujących go w Uczachanie.

Zwrócił jego uwagę okrzyk Nikity, zaczął się również rozglądać. Jurta, bardzo duża, czysta, podobna była do jakiejś leśnej bursy. Na narach biegnących wzdłuż czterech ścian leżała pościel, nad niektórymi wisiły ładne firaneczki ozdobione kawałkami futer i brząkadełkami zamiast frezli. Mieszkańcy jurty oddzielone były ścianami, a na tych ścianach podtrzymujących sufit wisiła odzież, strzelby i puszyste wiazki futer. Bieleły wszędzie miazdra¹ rozpięte na deseczkach surowego futra...

Miękkie, puszyste wiazki... sezon soboli i kun już się skończył. Nikita opowiadał, że poluje się na nie od października do grudnia. W styczniu rozpoczynają się gody weselne soboli. Teraz jest najważniejszy sezon na popielice, wydry, rysie, rosomaki.

„To też jest produkcja — pomyślał Arzanow przysłuchując się do dźwięku wyciu zawieruchy. — Tu też są fachowcy, też są rekordy”.

¹ Miazdra — lewa strona wyprawionej skóry. (Przyp. tłum.).

